Rzecz o Waciu Dołęgowskim

21 października 2001 roku, z okazji 125-lecia „Czackiego” ukazał się w Gazecie Stołecznej krótki artykuł „Dzienniczek znaleziony w szafie”. Autor opowiedział w nim o znalezionych w archiwum Szkoły dzienniczkach Wacia Dołęgowskiego, jak czule nazywała go mama pisząc usprawiedliwienia. Z dzienniczków można było się dowiedzieć, jak się uczył, kiedy i dlaczego był nieobecny w szkole, lecz niestety, pomimo prób, autorowi nie udało mu się ustalić kim był, skąd pochodził i jakie były dalsze losy Wacia.

Na tropie Wacia

Z okazji mającego niedawno miejsce 145-lecia Szkoły, zajrzałam do swoich „czackich” pamiątek. W ręce wpadła mi ta właśnie gazeta i postanowiłam podjąć wyzwanie. Z artykułu wiedziałam niewiele. Wacio zdał maturę w 1918 roku, więc musiał się urodzić około 1900 roku. Miał ojca Antoniego, który był już wówczas emerytem oraz mieszkał na ulicy Twardej 50. I to było właściwie wszystko.

Niestety nie udało się odnaleźć aktu urodzenia Wacia w archiwach warszawskich. Znalazł się w nich za to inny trop. Udało mi się znaleźć akty małżeństw trzech sióstr Dołęgowskich, które były córkami Antoniego Dołęgowskiego i Wiktorii z Bajkowskich. To było obiecujące! Co więcej, w latach 1908-1927 mieszkały one na ulicy Twardej 1090c. Z „Taryfy posesyj (domów i placów) m. stoł. Warszawy i przedmieścia Pragi” z 1918 roku można dowiedzieć się, że numer hipoteczny 1090c odpowiada numerowi policyjnemu 50. A zatem zgadza się adres i imię ojca - udało się odnaleźć siostry naszego Wacia!

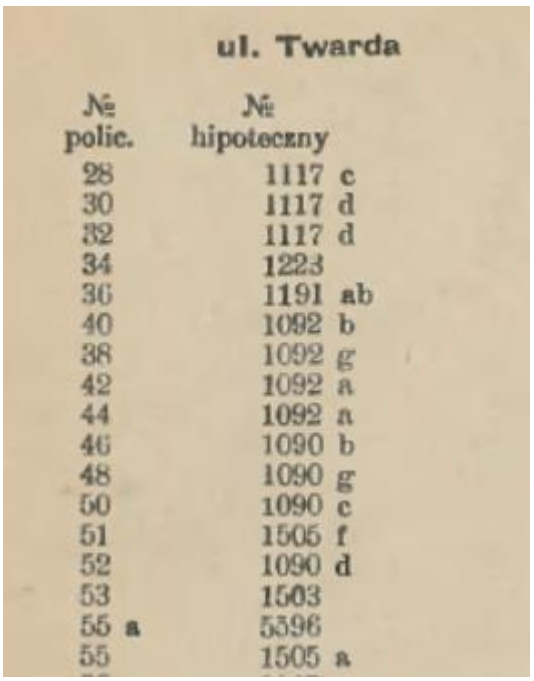

ul. Twarda

№ polic.	№ hipoteczny
28	1117 c
30	1117 d
32	1117 d
34	1223
36	1191 ab
40	1092 b
38	1092 g
42	1092 a
44	1092 a
46	1090 b
48	1090 g
50	1090 c
51	1505 f
52	1090 d
53	1503
55 a	5396
55	1505 a

Dzięki znalezionym dokumentom sióstr Janiny, Zofii i Alicji udało mi się ustalić, że wszystkie urodziły się w Częstochowie. Tam też odnalazł się akt urodzenia Wacia! Wacław Rajmund Dołęgowski, bo takie było jego pełne imię i nazwisko, urodził się dnia 30 sierpnia 1897 roku.

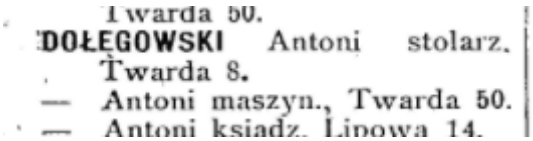

Twarda 50.
DOŁEGOWSKI Antoni stolarz.
Twarda 8.
— Antoni maszyn., Twarda 50.
— Antoni ksiadz. Lipowa 14.

Okazało się, że Wacio pochodził ze szlacheckiego rodu Dołęgowskich herbu Dołęga, a jego ojciec urodził się w rodzinnym majątku w Dąbrowie-Dołęgach. Ślub z panną Wiktorią Bajkowską, matką Wacia, wziął w roku 1881 w Wilkowie, nieco na zachód od Warszawy. Z zawodu Antoni był maszynistą Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, co wyjaśnia zmiany miejsca zamieszkania.

Rodzina mieszkała na Twardej do około 1930 roku. Ostatnie ślady obecności Dołęgowskich w Warszawie to nekrolog Wiktorii Dołęgowskiej z Bajkowskich z 1928 roku i wpis o emerycie Antonim Dołęgowskim z książki adresowej z 1930 roku.

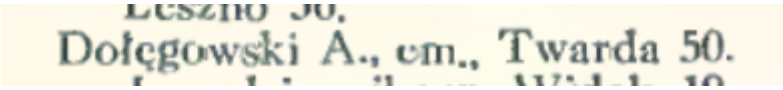

Dołęgowski A., em., Twarda 50.

Z dopisku na marginesie aktu urodzenia Wacława dowiedziałam się jeszcze, że Wacio ożenił się w Kielcach, w święta Bożego Narodzenia 1932 roku, biorąc za żonę młodą 22-letnią wdowę, Józefę Kaczmarczyk, po pierwszym mężu Stachurską.

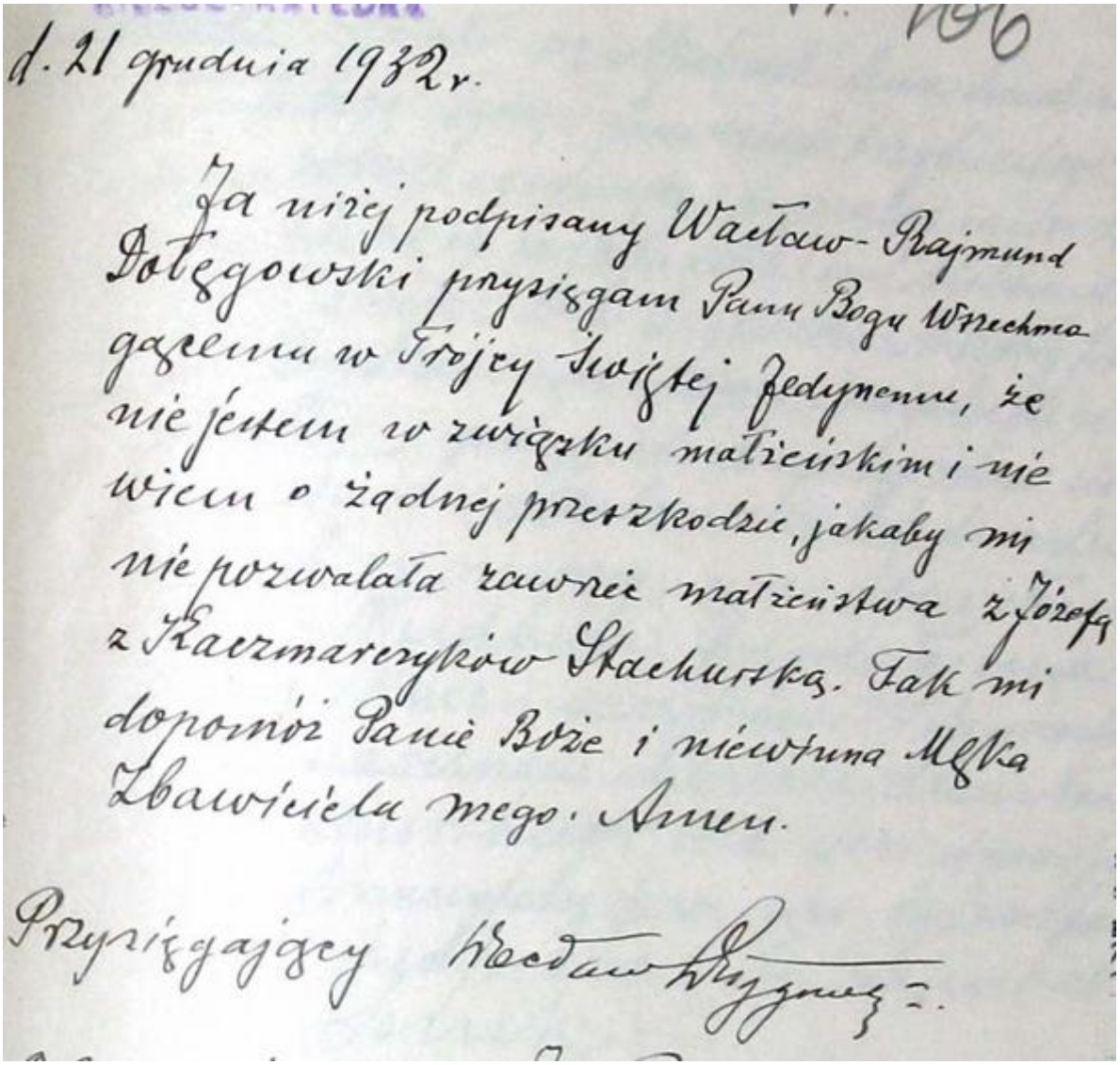

d. 21 grudnia 1932 r.

Ja niżej podpisany Wacław-Rajmund Dołęgowski przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że nie jestem w związku małżeńskim i nie wiem o żadnej przeszkodzie, jakaby mi nie pozwalała zawrzeć małżeństwa z Józefą z Kaczmarczyków Stachurską. Tak mi dopomóż Panie Boże i niewinna Męka Zbawiciela mego. Amen.

Przysięgający Wacław Dołęgowski

Późniejsze losy Wacia

Okazało się, że klucz do zagadki dalszych losów Wacia Szkoła miała na wyciągnięcie ręki. W Archiwum Stowarzyszenia Wychowanków Czackiego zachowały się dwa listy Wacia pisane pod koniec lat 60. XX wieku. Wszystko wskazuje na to, że Wacio przesłał swoje wspomnienia oraz szkolne pamiątki w związku z wielką akcją zbierania wspomnień przed obchodami stulecia Szkoły w 1976 roku. Dzięki informacjom zawartym w listach bardzo szybko udało się nawiązać kontakt z wnukiem Wacia, panem Bogusławem Dołęga-Dołęgowskim, który podzielił się wspomnieniami, zdjęciami i pamiętnikiem dziadka, a nawet przyznał, że najbliższa rodzina od dzieciństwa nazywała go właśnie Waciem.

Wacio z siostrami i rodzicami, Warszawa, ok. 1915-1918

Okres nauki w szkole W. Wróblewskiego naznaczony był I wojną światową. Liczne nieobecności Wacia w Szkole w 1917 roku, na które zwrócił uwagę autor poprzedniego artykułu o dzienniczkach, znalazły wyjaśnienie w jego pamiętniku: *„Głód coraz większy wkradał się [do] domu. […] Przy końcu VII kl.[asy] nie mogłem dalej, leżałem po prostu z głodu. To samo rodzice i rodzeństwo (2 siostry). Brat Stefan (ksiądz) zabrał nas do Janowa Lubelskiego (do okupacji austriackiej). Tu głód się skończył.”*

Wacio z wnukiem Bogusławem, Kraków, 1974

Jeszcze w szkole Wacio kolegował się z o 4 lata starszym Bolesławem Srockim, który wciągnął go w działanie Organizacji Młodzieży Narodowej. Zapewne stąd wzięło się też zamiłowanie Wacia do kultur Europy południowo-wschodniej. Był aktywnym członkiem Klubu Gruzińsko-Polskiego i prowadził pismo „Wschód i Polska". To właśnie dla tej gazety Wacio jedyny raz opuścił Polskę, gdy w 1925 roku jako reportażysta wyjechał do Francji. Po zamknięciu pisma i powrocie do Polski, Wacio dostał pracę urzędnika w Chrzanowie, a potem przez pewien czas mieszkał w Lublinie, nieopodal swojej siostry. Nastepnie przeprowadził się do Kielc, gdzie poznał swoją przyszłą żonę. Ostatecznie osiadł w Krakowie. Zawierucha II wojny światowej oszczędziła Wacia i jego rodzinę, ale jako zapalony piłsudczyk nigdy nie pogodził z sytuacją polityczną, która nastała w Polsce po 1945 roku. Pan Bogusław poprosił mnie, żebym koniecznie napisała o ulubionym powiedzonku Wacia: „Im gorzej, tym lepiej", które oczywiście odnosiło się do nastrojów społecznych. W PRLu Wacio był silnie

związany ze społecznością krakowskiego kościoła Mariackiego. Prawdopodobnie znał się osobiście z Karolem Wojtyłą, którego wybór na papieża był dla niego bardzo ożywczy i tchnął w niego nowy optymizm co do politycznej sytuacji Polski. Wacław Dołęgowski zmarł w 1984 roku, pozostawiając po sobie dzieci, wnuki i prawnuki.

Wszystkie zagadki Wacia

Ostatnią zagadką jest zapisane w dzienniczku usprawiedliwienie trzydniowej nieobecności Wacia z powodu „pogrzebu dziadka". Autor poprzedniego artykułu wskazał, że była to nieobecność aż 3-dniowa, a usprawiedliwienie wpisano 29 listopada 1910 roku. To dosyć zagadkowe, bo obaj dziadkowie Wacia zmarli minimum cztery dekady wcześniej. Skąd zatem nieobecność Wacia? Przeglądając warszawskie nekrologi trafiłam na Antoniego Dołęgowskiego zmarłego 25.11.1910 roku.

Ś. † P.

ksiądz Antoni Dołęgowski

jubilat-emeryt,

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu d. 25 listopada 1910 r., przeżywszy lat 78. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na eksportację z domu przy ul. Lipowej № 14 d. 27 b. m., t. j. w niedzielę, o g. 4-ej pp., do kościoła Św. Rodziny, oraz na żałobne nabożeństwo dnia następnego, o godz. 10-ej rano, a wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 3-ej pp., na cmentarz powązkowski. 9740

Zgodnie z nekrologiem ks. Antoni Dołęgowski zmarł w wieku 78 lat, a zatem musiał się urodzić w roku 1832. Krótkie poszukiwania wykazały, że dziadek Wacia miał młodszego brata Antoniego, urodzonego w Dąbrowie-Dołęgach właśnie w 1832 roku.

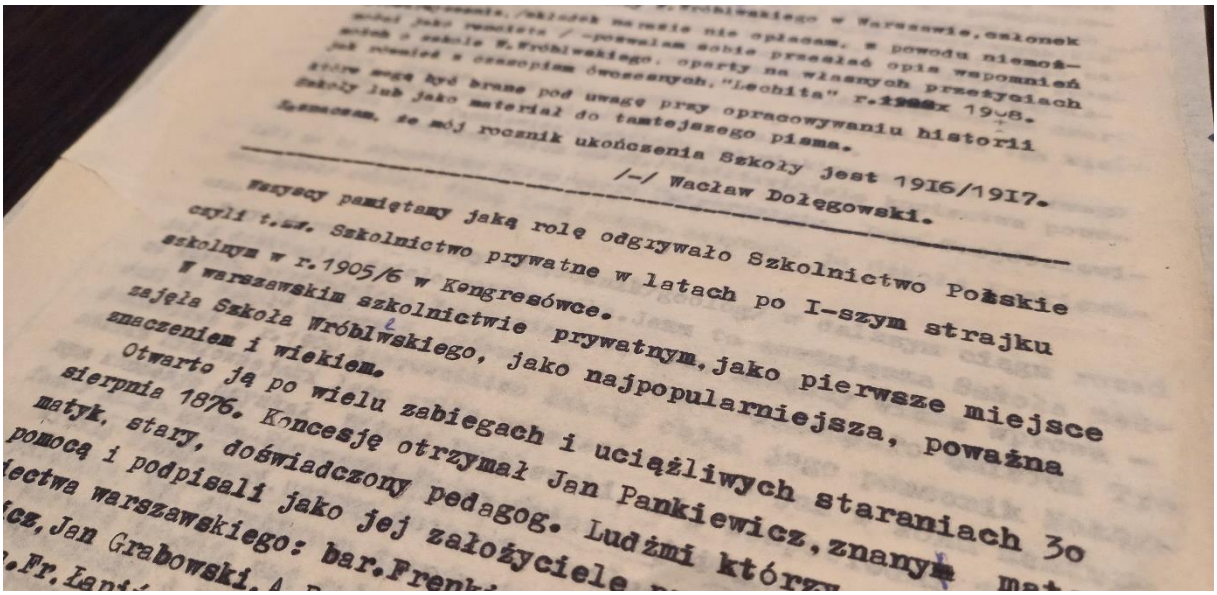

/-/ Wacław Dołęgowski.

Wszyscy pamiętamy jaką rolę odgrywało Szkolnictwo Polskie czyli t.zw. Szkolnictwo prywatne w latach po I-szym strajku szkolnym w r.1905/6 w Kongresówce.

W warszawskim szkolnictwie prywatnym, jako pierwsze miejsce zajęła Szkoła Wróblewskiego, jako najpopularniejsza, poważna znaczeniem i wiekiem.

Otwarto ją po wielu zabiegach i uciążliwych staraniach 30 sierpnia 1876. Koncesję otrzymał Jan Pankiewicz, znany matyk, stary, doświadczony pedagog. Ludźmi którzy

W ten sposób udało się wyjaśnić wszystkie zagadki Wacia, maturzysty z 1917 roku, który tak jak całe pokolenia Czackiewiczów, z sentymentem wracał do szkolnych wspomnień jeszcze wiele, wiele lat później.

Barbara Sas-Domagała

Grudzień 2021